



**(Deutsche Übersetzung aus dem polnischen)**

Im Himbeergebüsch (von Bolesław Leśmian)

Im Himbeergebüsch, verborgen vor den Blicken,

bis über den Kopf, durch lange Stunden,

pflückten wir die in der Nacht gereiften Beeren.

Deine Finger waren blind vom Saft gerötet.

Ein brummender Brummer dröhnte wie drohend den Blumen,

auf der Sonne wärmte das kranke Blatt rostige Knoten,

zerschlissene Spinnweben glitzerten wie Schmuck,

und rückwärts kroch ein zottiger Käfer über seinen Rücken.

Schwül war's von den Himbeeren, die du flüsternd pflücktest,

und nur dann verstummte unser Flüstern in ihrem Duft,

wenn ich mit den Lippen aus deiner gereichten Hand

die Früchte nahm, durchzogen vom Hauch deines Körpers.

Und die Himbeeren wurden zum Werkzeug der Zärtlichkeit,

der ersten, der staunenden, die im ganzen Himmel

kein anderes Entzücken kennt als sich selbst,

und sich stets von Neuem wiederholen will – aus Verwunderung.

Und ich weiß nicht, wie es kam, in welchem Augenblick,

dass du mit den Lippen meine schweißnasse Stirn berührtest.

Ich ergriff deine Hände – du gabst sie gesammelt hin,

und das Himbeergebüsch stand noch immer rings um uns.



**Polen (Polnisch)**

**Wiersz miłosny: „W malinowym chruśniaku” – Bolesław Leśmian**

W malinowym chruśniaku, przed ciekawych wzrokiem

Zapodziani po głowy, przez długie godziny

Zrywaliśmy przybyłe tej nocy maliny.

Palce miałaś na oślep skrwawione ich sokiem.

Bąk złośnik huczał basem, jakby straszył kwiaty,

Rdzawe guzy na słońcu wygrzewał liść chory,

Złachmaniałych pajęczyn skrzyły się wisiory,

I szedł tyłem na grzbiecie jakiś żuk kosmaty.

Duszno było od malin, któreś, szepcząc, rwała,

A szept nasz tylko wówczas nacichał w ich woni,

Gdym wargami wygarniał z podanej mi dłoni

Owoce, przepojone wonią twego ciała.

I stały się maliny narzędziem pieśnyczoty

Tej pierwszej, tej zdziwionej, która w całym niebie

Nie zna innych upojeń, oprócz samej siebie,

I chce się wciąż powtarzać dla własnej dziwoty.

I nie wiem, jak się stało, w którym okamgnieniu,

Żeś dotknęła mi wargą spoconego czoła,

Porwałem twoje dłonie — oddałaś w skupieniu

A chruśniak malinowy trwał wciąż dookoła.